Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

2000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 33.000, z odnosz. do domu M. 35 000. Zamiejsc. M. 35.000. Zagranicą Mk 60.000

Nr. 205. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 27 sierpnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Walka z drożyzną i spekulacją czy namiętności polityczne.

W całej Polsce organizują się **żywiołowo społeczne komitety dla walki z drożyzną, lichwą i spekulacją.** Łączą się w nich obywatele **bez różnicy przekonań politycznych,** rozumiejąc dobrze, że tylko w takim wspólnym wysiłku da się osiągnąć rezultaty dodatnie dla społeczeństwa.

Tylko Kraków tego nie pojmuje. Gangrena polityczna przeżarła tu tak mocno serca i umysły, że pewien odłam obywateli jego woli najgorsze byleby mieć materjał do walki przeciwko rządowi. Zasadą jego jest: **im gorzej dziać się będzie społeczeństwu, im większa będzie jego nędza, tem lepiej można będzie walczyć... z rządem!**

Uwagi te nasuwają się mimowoli uczestnikowi wielkiego zebrania obywatelskiego, jakie odbyło się przedwczoraj w sali posiedzeń rady miejskiej w Krakowie.

Przedewszystkiem reprezentant prezydjum miasta otwiera zgromadzenie z półgodzinnem opóźnieniem. Kilkuset ludzi może czekać, sprawa nie jest przecież pilna. Tok obrad chaotyczny. Zamiast przeprowadzić obrady rzeczowo, dać im plan wytyczny, uświadomić zebranych jaki jest cel zebrania i wybrać się mającego komitetu, pozwala reprezentant miasta na zbyteczne dyskusje, na wycieczki osobiste i partyjne, na ordynarne **wymyślania na rząd, Sejm, posłów.**

W tej tępej gadaninie upływa bezcelowo **półtorej godziny!** Oczywiście mogłoby upłynąć pięć, dziesięć, dwadzieścia.

Powoli klaruje się sytuacja. Frazeologja i gadanina ma na celu **niedopuszczenie do stworzenia komitetu dla walki z drożyzną i lichwą!** Planowo zdążają w tym kierunku socjaliści, a wiceprezydent miasta w sposób dziwnie łagodny i rezygnacyjny godzi się na to... odchodzenie od tematu zebrania. Jakież są argumenty socjalistów? Poseł **Bobrowski** twierdzi, że walka z drożyzną jest fikcją i daje do zrozumienia, że wszelka w tym kierunku akcja będzie bezprzedmiotowa. Recepta byłaby jedna na uzdrowienie stosunków. **Rekwirować, sekwestrować, odbierać wszystkim producentom to, co mają.** Poza tem z całą szczerością oświadcza, że komitet **nie ma popierać** rządu. I przemyca rezolucje, które bez sprawdzenia większości wiceprezydent miasta dr. **Wielgus** skwapliwie ogłasza za przyjęte. Oczywiście! W ten sposób odium społeczeństwa krakowskiego niech spada nie na niedołęstwo gminy, ale tylko i wyłącznie na rząd, Sejm, posłów.

W takim miłym nastroju, w chaosie, w którym myśli najlepszych nawet obywateli zaczynają błąkać się już jak owce bezradne, projekt utworzenia komitetu odpada na plan daleki.

Sytuację ratuje męskie wystąpienie prezydenta sądu p. **Szwarcenberg-Czernego.**

— Chcecie walczyć z lichwą, twórzcie Komitet a nie bawcie się we frazesy — nie chcecie, oświadczcie to jasno! Konsekwencje wyciągnie z tego społeczeństwo. Tu niema politycznego wiecu, jest tylko nędza, której należy zaradzić pracując w myśl wezwania rządu, z jego przedstawicielstwem.

Następuje konsternacja. Trudno przecież socjalistom oświadczyć jasno, że nie chcą komitetu. Godzą się ale stawiają warunki. Kompetencje i prawa komitetu powinny być rozszerzone w przeciwnym razie nie ma celu komitet.

Nowy chaos, nowe przemówienia, nowe pomysły. Ostatecznie wybrano komisję matkę, ta wybiera komitet organizacyjny, który ma opracować plan prac i statut.

Dziwnym tylko trafem, **o terminie** następnego posiedzenia nie mówi się ani słowa. Nastąpi nowa zwłoka, nowe przewlekania.

A nad wszystkiem górują wyzwiska i urągania dla rządu, Sejmu, posłów i stronnictw rządowych.

Najmniej natomiast słyszy się rzeczowych słów jak zwalczać lichwę, spekulację i nadmierną drożyznę.

Taki oto egzamin obywatelski zdają niektórzy obywatele miasta Krakowa.

Jak w tych warunkach będą wyglądały prace Komitetu? Socjalistyczna część Komitetu oświadczyła przecież oficjalnie, że rządu popierać nie będzie **ergo** zwalczać drożyzny nie będzie również, bo toby wyszło na dobre obecnemu rządowi. O obywatelu przeciętnym zapomina oczywiście. Ta sama część Komitetu oświadcza wprost, że **nie wierzy** w walkę z drożyzną i lichwą i z tą niewiarą wstępuje do Komitetu! Po co? Okaże to przyszłość najbliższa.

A czy przynajmniej instancja pierwsza władzy politycznej tj. magistrat zadowolony z utworzenia się Komitetu? Oczywiście; ale, ma wyraz zadowolenia człowieka, któremu pod wpływem słońca topi się masło na głowie...

Są oczywiście także w Komitecie ludzie ożywieni najlepszą wiarą, zapałem doświadczeni.

Czy jednak zdołają oprzeć się partyjnym zakusom, czy zorjentują się w walce podjazdowej jaką część Komitetu już dzisiaj toczy nie przeciwko lichwiarzom i spekulantom, ale... przeciwko żywotowi samego Komitetu — najbliższa przyszłość okaże.

W tych warunkach mówić o horoskopach pracy dość trudno.

Pierwszy egzamin wypadł źle, bardzo źle!



Głowa paskarza.

Oświadczenie angiel. ministra handlu w sprawie odszkodowań

Anglicy nie uprawiają germanofilskiej polityki. — Użyte będą najskuteczniejsze środki w celu wydobycia od Niemiec odszkodowań.

Londyn. (PAT).

Minister handlu Loyd Greame wygłosił wczoraj mowę na śniadaniu urządzonem przez Izbę handlową w Aberdeen, w której mówił o polityce angielskiej w kwestji reparacyjnej.

Oświadczył on, że **jest nierozumnem i obraźliwem przypuszczenie, aby Anglicy, którzy walczyli na polach bitew i walki te pamiętają, mogli uprawiać germanofilską politykę.** Celem polityki angielskiej jest **wydobycie od Niemiec jak największych sum tytułem reparacji i to możliwie najszybciej przy użyciu najskuteczniejszych środków.** Dalej jest celem polityki angielskiej stworzenie w Europie stosunków uporządkowanych i ustabilizowanych, umożliwiających narodom pracę i handel. Reparacje mają być uzyskane przez skuteczne gwarancje, z których **najważniejszą jest kontrola finansów niemieckich,** bez której, zdaniem ministra, nie będzie można ustabilizować waluty niemieckiej oraz nie będzie można wprowadzić należy tego opodatkowania.

Rząd Jugosławji wobec akcji Radicza.

Belgrad. (PAT).

Zastępujący prezydenta ministrów minister Jankovic złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie w sprawie Radica. Z oświadczenia tego wynika, że **Radic przekroczył granicę bez paszportu w nocy z 22 na 23 lipca.** Wobec dziennikarzy wiedeńskich mówił Radic o swojej misji, której zadaniem jest **osiągnięcie niezależności politycznej i kulturalnej Kroacji. W Wiedniu konferował Radic z delegatami komitetów rewolucyjnych, których działalność zwrócona jest przeciwko państwu SHS.**

Wedle wiadomości z Londynu, **akcja Radica nie miała tam powodzenia.** Jest to zrozumiałe dla tych, którzy znają idee polityczne i stanowisko antyangielskie Radica z czasów wojny światowej.

Rząd belgradzki zwrócił specjalną uwagę na usiłowania pewnych kół politycznych, popierających akcję Radica i **przedsięweźmie z całą surowością pewne środki, przeciw tym, których działalność skierowaną jest przeciwko konstytucji, całości państwa i terytorjum kraju.** W końcu minister dodał: Jestem przekonany, że opinja publiczna i wszyscy pragnący dobra własnego i dobra ojczyzny będą popierali rząd w tej akcji.

Niemcy będą płacić odszkodowania Jugosławji.

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Belgradu, że z polecenia rządu niemieckiego zakomunikował niemiecki charge d'affaires w Belgradzie rządowi jugosłowiańskiemu, że w **świadczeniach reparacyjnych Niemiec na rzecz Jugosławji nie nastąpi przerwa.**

Olbrzymie skarby na dnie morza.

Wiedeń. (PAT).

Wedle doniesień z Londynu **angielska admiralicja** zawiadamia, że w najbliższym czasie **wydobędzie 5 miljonów funtów szterlingów** w sztabach złotych, które znajdowały się na pokładzie okrętu **„Laurentic", zatopionego** w roku 1917. Obecnie **wydobyto 4 miljony.** Prace nad wydobyciem tego skarbu rozpoczęły się w roku 1918 i trzymane były w tajemnicy.

Kirgizi mrą z głodu.

Moskwa. (PAT).

Na skutek nieurodzaju w gubernji uralskiej Gubispołkom zwrócił się do Cika kirgiskiego o natychmiastowe wydanie porcji dla 40.060 głodujących tegoż okręgu. Z powodu nieurodzaju wedle dotychczasowych obliczeń przepadnie 13 proc. zbiorów.

Dlaczego Włochy popierają politykę zagran. Polski.

Gdyż min. Seyda idzie drogą prawdy i odwagi.

Rzym. (PAT).

„Idea Nationale" zamieszcza artykuł poświęcony Polsce, małej entencie i Włochom. Autor artykułu podkreśla, że minister Seyda znany jest jako polityk wybierający **drogę prostą i prawą** mimo, że droga ta nie jest dziś bezpieczna. Artykuł wskazuje dalej na konieczność oparcia się Polski o sojusze, aby nie pozostała ona w odosobnieniu, znajdując się między dwoma wrogami. Obawa przed tem odosobnieniem pcha zdaniem dziennika Polskę w kierunku polityki megalomana Benesza, który chce przejść do historji jako **Bismark Panslawizmu.** Czechy stały się ogniskiem ruchu wszechsłowiańskiego i prowadzą politykę zagraniczną w kierunku odbudowy Rosji. Podobną politykę uprawia Jugosławia, która marzy o powrocie do Rosji do jej mocarstwowego stanowiska i o wyrzuceniu przez nią Włochów z nad morza Adrjatyckiego.

Artykuł zaznacza dalej, że Polska nie może wejść do bloku chcącego odbudować Rosję, jak również nie może dopomagać ekspansji pansłowiańskiej na szkodę Włoch. Polityka Benesza jest wrogą dla Włoch i znajdzie zawsze we Włoszech przeciwników nieubłaganych. **Rząd obecny popierając Polskę w sprawie jej granic wschodnich miał nadzieję, że Polska stanowić będzie barjerę antirosyjską w marszu Rosji nad Dunaj i Adrjatyk.**

Bunt wojsk hiszpańskich w Maladze.

Wiedeń. (PAT).

O zajściach w Maladze donoszą dzienniki paryskie z Madrytu, że pułk, który wysłany był jako posiłki dla wojsk hiszpańskich w Marokku, zbuntował się w Maladze. Pułk ten, udając się na okręt, maszerował przy dźwiękach hymnu królewskiego przez molo. Żołnierze tego pułku, zwanego pułkiem Gorellano, poczęli gwizdać, a jeden z nich rzucił muzykantowi flaszkę w twarz. Powstało ogromne zamieszanie, w czasie którego żołnierze strzelali do magazynu z amunicją.

Jeden oficer został zabity, a wielu żołnierzy ranionych. Cenzura nie pozwoliła na ogłoszenie bliższych szczegółów. Słychać, że porządek został przywrócony przez garnizon z Malagi. **Z 1500 żołnierzy,** którzy mieli pojechać do Marokka, **zdołano wsadzić na okręt tylko 7. Policja czyni poszukiwania za zbiegłymi żołnierzami, którzy ukryli się w mieście.** Aresztowano 16 żołnierzy i kilka osób cywilnych.

Niemcy stale pragną wejść do Ligi Narodów

Anglja rzekomo nic nie ma przeciw temu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Z Berlina donoszą, że korespondent londyński zapytywał w oficjalnych kołach politycznych angielskich, czy prawdziwe są wiadomości, jakoby rząd angielski odnosił się nieżyczliwie do kwestji ewentualnego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Odpowiedź polityków londyńskich miała brzmieć, iż stanowisko Anglji do Niemiec nie uległo żadnej zmianie i że Anglja poparłaby ewentualną prośbę Niemiec o przypuszczenie ich do Ligi Narodów.

(Są to nb. informacje niemieckie, do których trzeba się odnosić, jak zawsze, bardzo krytycznie).

Antirządowa furja prasy lewicowej.

Propaganda sowiecka przez fałszywe wiadomości.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

Sobotni „Kurjer Polski" podał wiadomość jakoby warszawski przedstawiciel sowietów p. Obolenskij wręczył Ministrowi spraw zagr. p. Seydzie notę z protestem przeciw rzekomemu „znęcaniu się nad obywatelami rosyjskimi, znajdującymi się w więzieniach polskich" oraz jakoby nota powoływała się na „fakt, jaki miał mieć miejsce z przestępcą politycznym Bondurczukiem, który zmarł w więzieniu", wreszcie jakoby „do noty dołączono spis 317 uwięzionych osób". Notatkę podobnej treści zamieścił również sjonistyczny „Nasz Przegląd".

Jak się dowiadujemy ze sfer dobrze poinformowanych, wiadomości podane przez prasę żydowską przedstawiają sprawę tendencyjnie i na wskroś fałszywie.

P. Obolenskij nie wręczył p. Seydzie żadnej noty, natomiast nota werbalna przesłana przez poselstwo rosyjskie do Ministerstwa spraw zagranicznych, dotyczyła faktu głodówki obywateli **polskich** w więzieniu białostockiem, czekających na wyjazd do Bolszewji i wymianę za więzionych tam niewinnie Polaków, oraz śmierci tow. Bandarczuka, który także miał być wymieniony. Należy również zaznaczyć, że do noty nie był dołączony żaden spis osób więzionych a sprawa 317 kandydatów do wymiany nie ma nic wspólnego z wymienioną wyżej notą werbalną.

Fakt godny ubolewania, że dzienniki drukowane w języku polskim, zaślepione furją antyrządową, dają się używać do propagandy sowieckiej, zamieszczając fałszywe komunikaty.

Zaczyna się panika na czarnej giełdzie.

Mimo zapewnień lewicy, że będzie coraz gorzej, mimo wszelkich ataków na rząd narodowy, czarna giełda w strachu. — Dolary nie chcą iść w górę, marka nie chce spadać.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wśród kół czarnogiełdziarskich panuje popłoch z powodu nienastępującej zwyżki obcych walut, na którą liczyli, śrubując intensywnie w ostatnich tygodniach kursy zagranicznych walut. Tymczasem nadzieje zawiodły ich zupełnie, a nawet od kilku dni panuje w kołach finansowych nastrój w kierunku poprawy kursu marki polskiej zagranicznej, projektem założenia Banku emisyjnego, oraz ciągłej poprawy konjunktur finansowych Polski. W związku z tem wszystkiem na czarnej giełdzie nastąpił krach.

Nominacja prof. Szyjkowskiego.

Prezydent republiki czesko-słowackiej, p. Massaryk, podpisał nominację dra Marjana Szyjkowskiego, profesora U. J. na zwyczajnego profesora języka i literatury polskiej w Uniwersytecie Karola w Pradze na rok akademicki 1923/4.

Międzynarodowy Kongres policyjny.

Wiedeń. (PAT).

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dnia 3. września rozpocznie się w Wiedniu Międzynarodowy Kongres Policyjny zwołany z inicjatywy prezydenta policji wiedeńskiej Schobera.

Brak kredytów odbija się fatalnie na naszem życiu ekonomicznem.

Banknotów markowych wciąż za mało! — 75 : 19. — Brak kredytów powoduje ograniczenia w produkcji przemysłowej. — Odbija sie równie źle na handlu. — Ostry kryzys giełd zbożowych. — Dlaczego banki nie lubią kredytów? — Trzeba gwałtownie podjąć akcję uzdrowienia tych stosunków.

Kraków w sierpniu.

Jedną z najdotkliwszych bolączek naszego życia gospodarczego jest niewątpliwie **brak środków obrotowych.**

Jest to zjawisko, które ściśle wiąże się z inflacją pieniądza papierowego. Spadku wartości naszej marki nieustanny druk dogonić nie może, stąd uszczuplanie kapitału narodowego,, wyrażającego się w pieniądzu i stąd brak gotówki i kredytu na rynkach towarowych i pieniężnych.

Ilustracją tego stanu mogą być następujące cyfry.

Wartość obiegu w 1922 roku wynosiła u nas w dolarach 75 miljonów, a w połowie roku 1923 zaledwie 19 miljonów dolarów.

Zważywszy, że przemysł nasz, stale się rozwijający, potrzebuje coraz więcej pieniędzy, że przy wzroście drożyzny **pieniądz codziennego obrotu** pochłania coraz większe sumy, zdajemy sobie wyraźnie sprawę, że

KAPITAŁU NA CELE PRODUKCJI POSIADAMY ZBYT MAŁO,

ażeby to się nie miało odbijać na naszym przemyśle i na naszym handlu.

Ten brak wolnych kapitałów rodzi w skutkach częste kryzysy, które perjodycznie przechodzą nasze ośrodki przemysłowe. Jak ujemnie to wpływa na naszą wytwórczość, najlepszym tego dowodem, są **ograniczenia produkcji w całym szeregu fabryk**, w okresie, gdy taki kryzys przychodzi. Jednocześnie wymiana towarów na tem mocno cierpi, gdyż często hurtownik nie jest w stanie zakupić towarów dla braku pokrycia pieniężnego. Otóż

OBECNIE TAKI KRYZYS W NAJOSTRZEJSZEJ FORMIE PRZEŻYWAJĄ GIEŁDY ZBOŻOWE,

co niewątpliwie bardzo ujemnie wpływa na obrót płodami rolnemi.

I o ile jeszcze jako tako nasza instytucja emisyjna ratowała przemysł tanimi dość dostępnymi kredytami, to handel z tego dobrodziejstwa nie skorzystał, co oczywiście odbijało się ujemnie również i na przemyśle. Dziś kwestja wolnych kapitałów, które można byłoby zużyć na cele produkcyjne, kwestja kredytów występuje jako zagadnienie pierwszorzędne z dwóch powodów:

1) **dlatego że, uzyskanie kredytów w drodze prywatnej staje się rzeczą coraz trudniejszą, prawie niemożliwą;**

2) **że sprawę tę należy jaknajgruntowniej zbadać i plan rozwiązania ustalić ze względu na zapowiedziane wprowadzenie złotego polskiego i założenia banku emisyjnego.**

Ta okoliczność, że na rynku pieniężnym **niema wolnych kapitałów**, jest zupełnie zrozumiałą. Nikt bowiem nie może dziś składać pieniędzy w zbiornikach, jakiemi są banki, gdyż te

WŁAŚCIWE INTERESY BANKIERSKIE ODRZUCAJĄ NA PLAN DALSZY

nad rozwiązaniem kwestji kredytów nie pracują. Uzyskanie kredytu w bankach jest obecnie, albo zupełnie wykluczone, albo tak drogie, że tylko ten, kto ma nóż na gardle, do tej łaski uciekać się musi. Doszło do tego, że od sum wypożyczonych nawet szanujące się banki pobierają 1 procent dziennie! Niewątpliwie mieści się w tem również „amortyzacja“ kapitału, który się zużywa w ręku dłużnika i traci na wartości. Ale rodzi się pytanie, czy kredyt nie byłby tańszy, gdyby banki płaciły większy procent swoim wierzycielom, tym, którzy pieniądze u nich składają.

Dotąd nie słyszano o wypadku, żeby jakikolwiek bank w swych rachunkach oprocentowywał złożony kapitał w stosunku większym nad 8 procent rocznie.

Widocznie bankom się to nie opłaca, inne czynności, mniej bankierskie prawdopodobnie należą do bardziej dochodowych. Wobec tego, **że sprawa dostarczania kredytu na cele przemysłowe**, według stosunków normalnych, instytucje do tego powołane, nie zajmują się, przemysł sam powinien postarać się o utworzenie takich znośnych stosunków kredytowych, któreby mu umożliwiły pracę w chwili obecnej, a na przyszłość zabezpieczały od zbyt gwałtownego przesilenia.

Niewątpliwie środki takie istnieją. Trzeba tylko upominać się o ich stosowanie.

Sprawa drożyzny kredytu może być przedmiotem porozumienia pomiędzy przedstawicielstwem bankowości i przemysłu, ale stokroć ważniejszą jest dla wytwórczości krajowej sprawa istnienia kredytów!

Tutaj odpowiednio rozbudowane ustawodawstwo i wyrobienie własnych form kredytowych może wyposażyć częściowo przynajmniej naszą produkcję w ten niezbędny czynnik — kapitał.

Inicjatywa powinna wyjść z kół przemysłowych.

Jak Metropolita Szeptycki chciał się dostać do tajnych polskich aktów dyplomatycznych?

Sensacyjne rewelacje jednego z byłych dyplomatów polskich. — A było to w roku 1920.

Kraków, w sierpniu.

Od jednego z byłych dyplomatów polskich otrzymujemy w związku z aferą księdza metropolity Szeptyckiego następujący list, oświetlający w sposób może nawet bardzo drastyczny ale **absolutnie prawdziwy** metody jakiemi w agitacji antypolskiej posługuje się metropolita.

Historja jak z bajki brzmi następująco:

Kiedy byłem w r. 1920 w grudniu w Rzymie, złożyło się tak, że równocześnie bawili tam książe biskup Krakowski **A. Sapieha** i ksiądz arcyb. **Teodorowicz**, obaj posłowie byłego Sejmu polskiego, broniąc sprawy polskiego Śląska przeciw niezręczności ówczesnego posła polskiego u Watykanu, osławionego Kowalskiego. Bawił podówczas w Rzymie również metropolita Szeptycki, który pokątnie intrygował przeciw Polsce, mając wpływ na pewne sfery Watykanu.

Mając osobisty interes do ks. **Jakóba** Jagałły, generalnego asystenta zakonu Zmartwychwstańców (zastępca generała) i rektora Kollegjum polskiego w Rzymie. **Udałem się dnia 20 grudnia rano po 10 g. na via Maroniti 22.** Wpuścił mnie do wnętrza stary Zmartwychwstaniec Włoch, odźwierny i uprzedził, że ks. Jagałły niema, bo wyszedł przed godziną z ks. arcybiskupem Teodorowiczem, który mieszkał właśnie w Collegio Polacco w gościnie u Zmartwychwstańców. Narady bardzo ożywione trwały od kilku dni więc domyśliłem się, że poszli do Ks. biskupa S. Sapiehy. Znając zakład i jego obyczaje, usiadłem w parlatorjum i czekałem, bo odźwierny powiedział mi, że ks. Jagałło niedługo wróci. Patrząc na wspaniały marmurowy biust Mickiewicza, którego pamięć zawsze czczona przez Zmartwychwstańców, uwidocznia się tradycyjnie związana przyjaźnią z ks. Kajsiewiczem, Jańskim i Semenenką, jako współtwórcy tegoż zakonu, rozpamiętywałem te dalekie sprawy, w tem dzwonek u furty zadzwonił. Myślałem, że wraca ks. Jagałła, aż tu słyszę znany mi głos Szeptyckiego metropolity.

Cofnąłem się poza kolumny parlatorjum i widziałem go — był wraz ze swym sekretarzem, jakimś ruskim księdzem młodym.

Włoch powiedział, że niema ani ks. Jagałły, ani ks. arcybiskupa Teodorowicza.

A Sapieha?

Niema nikogo z księży Polaków.

Ponieważ Szeptycki znał doskonale zakład bo mieszkał w nim przed wielu laty, wtedy, kiedy jeszcze udawał Polaka i korzystał z polskiej gościny i polskich funduszów, przeto z góry z całą pewnością swej powagi metropolity potraktował odźwiernego, naiwnego Włocha, który nie znał tych strasznych zmian w stosunku metropolity do Polski.

— To nic nie szkodzi, powiedz fratello, gdzie, w którym pokoju mieszka arcyb. Teodorowicz, ja mu tam coś napiszę.

A właśnie w celi ks. arcyb. Teodorowicza odbywały się codziennie narady: przybywali tam książe biskup Sapieha, monsignor Florczak, audytor Roty, patrjarcha Antiochji, biskup Cejlonu excelencja Zaleski i tam przechowywane ogromnie doniosłe dla Polski protokoły i akta.

Odźwierny podał Szeptyckiemu numer celi i pierwsze piętro. Wówczas Szeptycki zwraca się do swego sekretarza i nakazuje mu po rusku, tak, że Włoch nic nie rozumiał, aby zatrzymał dorożkę i czekał na niego w pogotowiu, a sam ogromnemi susami, że aż dziwiłem się zręczności i elastyczności jego ruchów, popędził po schodach na górę.

A ja w tej chwili bez szelestu za nim. Zobaczyłem, jak z niesłychaną pewnością otworzył jedną z dalszych w kurytarzu cel, wszedł i zamknął drzwi za sobą. **Coś mi się to niepodobało.**

W tem z bocznego korytarza słyszę kroki. Zaglądam, ksiądz bibljotekarz, dr. Olejniczak. Więc mu prędko mówię:

Tam wszedł Szeptycki w tej chwili — a niema nikogo.

Ksiądz Olejczak zdumiony i przerażony.

'Jak to — jak śmiał ten...!!

Aż tu słyszymy dzwonek. Wchodzi Jagałła, mówimy, co zaszło. Pędzimy wszyscy trzej.

I złapaliśmy go na gorącym uczynku! Siedział za biurkiem i grzebał w szufladzie tak zacięcie i gorączkowo, że nim się spostrzegł, złapał go za rękę ks. Jagałła.

Wyprosiliśmy go natychmiast; nazwawszy **rzecz po imieniu.**

Dalszych, słusznych ale mocno dosadnych uwag nie podajemy, wierzymy bowiem, że już sam fakt powyższy jest dość potwornie krzyczący.

Wielki Zjazd katolicki na Górnym Śląsku.

Weźmie w nim udział Episkopat polski z prymasem Dalborem na czele. — W związku ze Zjazdem otwartą będzie wystawa wyrobów polskiego przemysłu kościelnego.

Katowice (A. W.).

Od dnia 8-go do 10-go września odbędzie się w Królewskiej Hucie Zjazd katolicki. W zjeździe weźmie udział kilku biskupów polskich z prymasem Dalborem na czele, oraz spory zastęp delegatów organizacji katolickich z całej Polski.

W czasie zjazdu otwarta zostanie w Królewskiej Hucie wystawa wyrobów polskiego **przemysłu kościelnego** (szaty liturgiczne), **ozdób ołtarzy, przybory kościelne, chorągwie i t. p.** Uczestnicy zjazdu zwiedzą przy tej okazji zakłady wielkiego przemysłu włókienniczego.

Firmy katolickie, pragnące wziąć udział w Zjeździe, mają się zgłosić pod adresem prezesa komitetu Zjazdu ks. proboszcza Wojciecha w Królewskiej Hucie.

Co się dzieje w całej Polsce.

Samobójstwa w armji. — Likwidacja ministerstwa zdrowia. — Wyznanie i rower. — Telefon bez drutu. — Wspaniały dar dla młodzieży. — Rabusie propagują elektryczność. — Parcelacja. — Mieszkania w biurach. — Wcielanie do szeregów.

Kraków w sierpniu.

Minister spraw wojskowych gen. broni Szeptycki wydał zarządzenie, ażeby w wypadkach samobójstwa lub nieszczęśliwych wypadków śmiertelnych meldowali dowódcy oddziałów **telegraficznie** min. spraw wojsk. o okolicznościach i przyczynach faktu, a najpóźniej w 24 godzinach przesyłali **przez specjalnego kurjera** wyczerpujące raporty pisemne z podaniem nazwisk dowódców desperata. Do oddziałów, w których zdarzać się będą samobójstwa częściej, wysyłane będą specjalne komisje, celem zbadania warunków moralnych i materjalnych, w jakich się znajdują szeregowi.

*

Z kół miarodajnych informują nas, że w programie oszczędnościowym nadzwyczajnego komisarza p. Moskalewskiego leży w pierwszym rzędzie zlikwidowanie min. zdrowia i wcielenia agend tegoż do min. spraw wewnętrznych. **Likwidacja ma nastąpić w najbliższym czasie.**

*

Do pozyskania świadectwa jazdy na rowerze po ulicach Warszawy wymagany jest wypis meldunków potwierdzających wyznanie proszącego o świadectwo, stan, przynależność rodową, imiona ojca i matki i wyszczególnienie zajęcia. Wszystko to musi być poświadczone przez okręg policyjny i wydział meldunkowy poczem dopiero może być przyjęta prośba od petenta, gdy w dodatku przedstawi on świadectwo egzaminacyjne czy potrafi jeździć na rowerze.

*

Przewrót zasadniczy w środkach porozumiewania się dokonany już na zachodzie — telefon bez drutu, u nas zupełnie jest jeszcze nie znany.

Na zachodzie aparaty telefonu bez drutu tak się rozpowszechniły, iż znaleźć je można w każdym niemal domu; słucha więc cała rodzina w Paryżu koncertu w Londynie, Berlinie, Moskwie czy Ameryce, połączona jest niewidzialnemi łącznikami z całym cywilizowanym miastem.

Koncerty dawane przez najwyższe w świecie stacje radiotelegraficzne, obejmują tak śpiew jak i muzykę, solowe popisy, bądź orkiestry, oraz deklamacje. Oczywiście produkują się najlepsi artyści.

Opłata na rzecz skarbu państwowego od aparatu radiotelegraficznego wynosi 24 franki rocznie we Francji.

U nas ustawy zabraniają osobom prywatnym posiadać swe stacje, to też są tylko państwowe dotąd.

Na jesiennej sesji Sejmu ma być wniesiona ustawa dozwalająca na posiadanie aparatów radiotelefonu osobom prywatnym.

Odtąd każdy z nas będzie mógł siedząc wygodnie w mieszkaniu słyszeć koncerty we wszystkich stolicach świata, nie mówiąc o rozmowach.

*

Rektor Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Heljodor Święcicki nabył likwidacyjny majątek ziemski Laski w powiecie kępińskim w Poznańskiem z folwarkami obszaru 2672 ha, w tem przeszło 1189 ha lasu, na rzecz fundacji powołanej przez siebie do życia pod nazwą: **„Nauka i praca"**, celem popierania pracy naukowej przez **udzielanie pomocy materjalnej profesorom, docentom, asystentom uczelni akademickich w Polsce, wspomagania kształcącej się młodzieży polskiej oraz zasilania nie zaopatrzonych wdów i sierot po zmarłych profesorach.**

Fundacja wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez Radę ministrów. Na kuratorów fundacji powołuje akt erekcyjny prof. Święcickiego, prezydenta miasta Cyryla Ratajskiego i prof. Adama Wrzoska.

*

Po wsiach podmiejskich w pobliżu Warszawy urządzają chłopi dla ochrony od rabunków **nocnych na gwałt sygnalizację elektryczną w stajniach, oborach, spichrzach i t. d.** Elektrotechnicy warszawscy wobec coraz już dłuższych nocy urządzają wieśniakom rozmaite dzwonki, aparaty ostrzegawcze na wypadek odwiedzin złodziejskich.

Propaganda ulepszeń i nowości elektrycznej jest szerzoną ze strony najmniej oczekiwanej, bo przez samych rabusiów.

*

Ministerstwo reform rolnych przeznaczyło w bieżącym roku **do parcelacji** na terenie Rzeczypospolitej 155.429 ha. Na terenach tych parcelacja częściowo jest już na ukończeniu, częściowo w toku.

Oprócz parcelacji rządowej, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej prowadzona jest parcelacja, dokonywana pod nadzorem urzędów ziemskich przez instytucje do tego upoważnione lub przez osoby prywatne.

W roku bieżącym zgłoszono na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej do parcelacji w instytucjach upoważnionych 144 objektów obszaru 31.202 ha. Osoby prywatne zgłosiły 535 objektów obszaru 44.126 ha. Z tych obszarów instytucje upoważnione rozparcelowały już do dnia 1 sierpnia 1923 r. 99 objektów obszaru 16.796 ha — zaś osoby prywatne rozparcelowały 437 objektów obszaru 18.817 hektarów.

*

Ostatnio rozpowszechnił się u nas zwyczaj zajmowania biur państwowych na prywatne mieszkania dla pp. ministrów, wyższych urzędników. Tymczasem urzędnicy, pracujący w biurach wypierani są na coraz wyższe piętra i na boczne schody i muszą się cisnąć w szczupłych pomieszczeniach. Tego rodzaju praktyki są niedopuszczalne w praworządnem państwie.

*

Do ministerstwa spraw wojskowych napływają masowo podania ochotników i poborowych, uznanych przy tegorocznym przeglądzie za zdatnych do służby wojskowej, w których wyżej wymienieni proszą o natychmiastowe w drodze wyjątku, wcielenie do szeregów. Ponieważ w myśl obowiązujących przepisów wcielenie w różnych terminach pojedyńczych osób ze względu na program i normalny tok wyszkolenia jest **bezwarunkowo niedopuszczalne**, a ogólne wcielenie ochotników i poborowych rocznika 1902 nastąpi w **listopadzie br.**, przeto wszystkie dotychczasowe nadesłane podania zostają załatwione odmownie, zaś wszelkie dalsze podania w tym przedmiocie pozostaną **bez rozpatrywania.**

*

(a) Onegdaj w nocy policja złożyła wizytę w kilku prywatnych mieszkaniach, gdzie waluciarze i przemytnicy po pracowitym dniu na czarnej giełdzie oddają się w nocy pijaństwu i szulerce.

Pierwszą wizytę złożono p. Herszowi Litmanowi przy ul. Twardej 12. Tam, dzięki stróżowi, który przez dłuższy czas nie otwierał bramy, nie zastano już graczy, zdołali bowiem już zbiedz przez sąsiednie podwórza, znaleziono tylko dziesięć talji kart, ukrytych w wazonach, pościeli, bucikach, kołyskach i t. p. schowkach.

Lepiej powiodła się wizyta u p. Gitli Herszowiczowej przy ul. Marjańskiej L. 3. Było tam tylko 8 talji kart, ukrytych w łóżeczku dziecinnym, natomiast udało się policji przytrzymać w klatce schodowej uciekających szulerów, a lista ich obejmuje nazwiska następujące: Henoch Galis, Moszek Wolmowicz, Boruch Steinschneider, Israel Ehrlich i Benjamin Cyle.

W „arystokratycznym" domu schadzek p. Chaji Goldblatowej zamącono liczne zebranie towarzyskie, spijające likiery i czarną kawę.

Jednym słowem policja warszawska zaczyna być dla pewnych sfer natrętna, zarówno w dzień, jak i w nocy.

Dalsza energiczna walka Rządu z lichwą i spekulacją!

Walka wytoczona specjalnie spekulantom żywnościowym.

Warszawa. (PAT).

Minister spraw wewnętrznych wydał polecenie wszystkim wojewodom wdrażania natychmiastowego i energicznego ścigania przestępstw gromadzenia, skupowania i ukrywania w celach spekulacji najniezbędniejszych artykułów żywnościowych, jak mąka, tłuszcze, cukier itp. W wypadku zachodzącego podejrzenia oraz nadejścia doniesienia, polecił pan minister bezwłoczne sprawdzanie, czy zachodzi wypadek przestępstwa. O wyniku dochodzeń przedsięwziętych w tym kierunku należy zawiadomić w ciągu dni 14 Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Prokurator skazany na 5 lat więzienia!

Oczywiście oszust.

Łódź 25 marca.

(s) Onegdaj odbyła się w Łodzi rozprawa sądowa przeciw trzykrotnie już karanemu więzieniem, niejakiemu Antoniemu Martoniowi, który pod przybranem nazwiskiem księcia Wołkońskiego popełnił szereg oszustw.

Ukończywszy trzeci uzupełniający kurs dokształcenia w więzieniu, Martoń puścił się na nowe występy gościnne w województwie łódzkiem, tym razem jako „podprokurator".

Dnia 12 marca b. r. zjawił się na posterunku polic. w Konstantynowie elegancki pan z teczką, a wylegitymowawszy się jako podprokurator sądu okr. w Łodzi, Mandecki, polecił dostawić sobie podwodę do Lutomierska, tam zaś przybywszy zażądał podwody w sprawach służbowych do Pucznіewa oraz asysty policyjnej. Zawiadomiony telefonicznie o przyjeździe dygnitarza sądowego posterunek stawił się w komplecie, a ludność zgotowała gościowi serdeczną owację.

Pierwszą czynnością urzędową prokuratora był nakaz aresztowania w pobliskiej wsi niejakiego Pawłowskiego, oskarżonego o potajemne gorzelnictwo. Nazajutrz wypuszczono Pawłowskiego za kaucją w kwocie miljona M. Taki proceder powtórzył kilkakrotnie w różnych gminach. Siedząc w więzieniu miał widocznie sposobność zapoznać się z szeregiem spraw karnych i nazwiskami ludzi, od których da się wyłudzić kaucję.

Gdy jeden z aresztowanych nie mógł natychmiast złożyć kaucji i przedłożył książkę bankową, Mandecki pozwolił mu wyjąć pieniądze z banku, ale tymczasem podczas rewizji zabrał jako „dowód rzeczowy" futro wartości 6 miljonów marek.

Podczas tych oszukańczych podróży urzędowych, Mandecki nie wypadł ze swej roli. — Przyjmował gościnę w zamożnych domach, zwiedzał szkoły, rozmawiał telefonicznie z władzami wyższemi i t. p.

Uwolnieni „za kaucją" poczęli wnet dochodzić swej krzywdy. Sypały się skargi a sposób wykonywania oszustw wskazywał, że pochodzą one z ręki już wprawnej. Policja łódzka przypomniała sobie „księcia Wołkońskiego" i poczęła za nim szukać. Po trzech dniach wywiadowca aresztował go na ulicy w Łodzi a poszkodowani poznali w nim „prokuratora Mandeckiego". Futro mu odebrano, z kaucji jednak pozostało już tylko 1110. tysięcy Mk.

Martoń ma lat 25. Ukończył 66 klas gimn. w Częstochowie i studjował agronomje w Czernichowie pod Krakowem, do winy się przyznał i został zasądzony na pięć lat więzienia.

Po upływie tego czasu usłyszymy znów o nim. Przy swych zdolnościach wymyśli przez 5 lat cały szereg złodziejskich kawałków, którymi olśni policję.

Rozmaitości z całego świata.

Pierwszy międzynarodowy kongres policyjny w Wiedniu. — Budapeszt „miastem samobójców“. — Londyn będzie uwolniony od dymu węglowego? — Pomniki dla uczczenia pamięci wojskowych koni angielskich i amerykańskich, które padły w wojnie światowej. — Sportowe zdolności zwierząt.

Pierwszy międzynarodowy kongres policyjny, po którym spodziewają się wiele władze bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich, rozpocznie się dnia 2 września br. w Wiedniu.

Oto najważniejsze punkty obrad tego kongresu:

Ukształtowanie na nowych podstawach bez pośredniego wspierania się władz bezpieczeństwa wszystkich krajów. Rewizja międzynarodowych układów w sposobie wydawania wzajemnego przestępców. Wymiana wynalazków z dziedziny kryminalno-policyjnej. Uznanie jednego, lub kilku języków za oficjalne przy porozumiewaniu się władz bezpieczeństwa oraz przyjęcie jednego alfabetu dla depesz szyfrowanych. Ustanowienie międzynarodowego Urzędu policyjnego, który prowadziłby ewidencję zbrodniarzy międzynarodowych oraz wydawał korespondencję, gdzie znalazłyby pomieszczenie przesyłane sobie nawzajem doniesienia władz bezpieczeństwa rozmaitych krajów.

Wzrost przestępczości w całym świecie cywilizowanym po wojnie światowej spowodował czynniki miarodajne, z zakresu władz bezpieczeństwa, do zwołania tego kongresu, mającego ułatwić i skonsolidować walkę ze zbrodnią — jak się to pokazuje z powyższego programu.

*

Dyrekcja policji w Budapeszcie ogłosiła świeżo statystykę, na podstawie której można by stolicę Węgier nazwać „miastem samobójców“, tak silnie tam wzrasta liczba ludzi, odczuwających wstręt do życia. Są dni, w których bywa notowanych po 10 do 12 samobójstw, co na miasto liczące niespełna miljon mieszkańców, jest liczbą pokaźną.

Przed wojną światową liczba samobójstw wynosiła w Budapeszcie co roku od 550 do 600 przeciętnie. W roku ubiegłym wydarzyło się tam 1300 samobójstw a w roku bieżącym, od 1 stycznia do 15 sierpnia, zanotowała ich policja już 900!

Ten wzrost samobójstw w Budapeszcie nie jest zresztą faktem odosobnionym, gdyż liczba samobójców wzrosła w całej Europie po wojnie światowej w sposób naprawdę zastraszający.

*

Powszechnie wiadomo, jaką plagą miast przemysłowych jest dym z węgla kamiennego, zatruwający w nich atmosferę. Szczególniej Londyn, pierwsze na świecie osiedle ludzkie, co do liczby mieszkańców a w dodatku miasto, mieszczące w swych murach niezliczoną ilość fabryk, cierpi bardzo skutkiem dymu, przyczyniającego się także do powstawania słynnej mgły londyńskiej.

Nic tedy dziwnego, że w Londynie, a także w innych fabrycznych miastach angielskich, wywarła radosne wrażenie wiadomość, jakoby profesor Szkoły górniczej w Połud. Walji, Illingworth, wynalazł paliwo, nie wydzielające prawie dymu. Paliwo to powstaje ze zwykłego węgla kamiennego, prażonego przy niskiej temperaturze.

Dzienniki londyńskie obliczają, że gdyby to paliwo znalazło powszechne zastosowanie w stolicy Anglji — to zostałaby uwolnioną od plagi dymu i zaoszczędziłaby rocznie 5 miljonów funtów szterl., która to kwota przedstawia wartość szkód, sprawianych tamże co roku przez dym węglowy.

*

Anglicy oddawna odznaczają się wśród narodów europejskich amatorstwem koni, czego dowodem wyhodowana przez nich rasa koni wyścigowych.

Otaczają oni jednak wielką pieczołowitością konie nietylko wyścigowe, ale także użytkowe, np. konie wojskowe. Dla tych ostatnich żywią nawet rodzaj pietyzmu, którego dowodem pomnik, wzniesiony w Pont Elisabeth dla uczczenia pamięci koni angielskich, które padły podczas wojny światowej na polach bitew. Pomnik ten, prawdziwe dzieło sztuki, przedstawia kawalerzystę, który klęcząc, poi swego konia z wiaderka parcianego.

W Stanach Zjednoczonych „koń parowy“— HP. — zastąpił w życiu codziennem prawie zupełnie żywego konia. A jednak i tam uczczono pamięć koni amerykańskich, które w liczbie 68.682 postradały życie w ciągu wojny światowej na terytorjum francuskiem, wznosząc im piękny bronzowy pomnik na podworcu gmachu Ministerstwa wojny w Waszyngtonie..

Może i polski koń, ten najwierniejszy towarzysz polskiego żołnierza z ostatnich bojów, doczeka się jakiegoś, bodaj skromnego pomniczka?...

*

Człowiek uważa się za pana wszystkich stworzeń. A jednak pozostaje za wieloma z pośród nich w tyle na punkcie sprawności fizycznej.

I tak, dotąd nie znalazł się człowiek, któryby zdołał przebiedz 100 metrów w 10 sekundach, co odpowiadałoby 36 kilometrom na godzinę. Tymczasem zając potrafi biegnąć z szybkością 72 kilometrów na godzinę, gdy jest ścigany.

Co się tyczy wytrzymałości — to z pomiędzy zwierząt ssących palma pierwszeństwa należy się wilkowi i wielbłądowi. Pierwszy zdoła przebiedz w ciągu jednej nocy 150 kilometrów, drugi może biedz oniemal całą dobę z szybkością 25 kilometrów na godzinę. Z ptaków najwytrzymalszym jest albatros, przepływający olbrzymie przestrzenie nad oceanem bez odpoczynku.

W skokach na wysokość ustanowiły rekord jaguary, mogące jednym susem dosięgnąć gałęzi drzewa, oddalonej od ziemi na wysokość 5 metrów, kozice zaś i antylopy przeskakują bez trudności przeszkody na przeszło 4 metry wysokie.

Stany Zjednoczone nie będą się mieszać do brudów polityki europejskiej.

Paryż. (AW).

Według informacji New York Herald, prezydent Coolidge miał oświadczyć się za polityką izolacji Europy przez Amerykę, wypadki bowiem w Europie uzasadniają ją aż nadto.

Sprawozdania obserwatorów amerykańskich o rozwoju wypadków w Europie nie pozwalają przypuszczać, by tam zanosiło się na zmianę, któraby mogła spowodować zarzucenie stanowiska prezydenta Hardinga. To też zdaniem obecnego prezydenta Stanów wmieszanie się Ameryki w sprawy europejskie może nastąpić tylko z niekorzyścią dla niej. Jakkolwiek zależy prezydentowi na uregulowaniu stosunków europejskich, a przedewszystkiem na rozwiązaniu sprawy reparacyjnej, to z drugiej strony **jest przeciwny jakimkolwiek propozycjom ze strony europejskiej**, jeżeli nie znajdą one aprobaty wszystkich w tem zainteresowanych państw. Prezydent omawiał też całą sprawę z przedstawicielami Izb handlowych, nie okazał jednak najmniejszej chęci do zmiany zajętego stanowiska po myśli ich rad.

Wszechniemcy znowu knują plan rewolucyjny

Berlin (A. W.))

„Acht Uhr Abendblatt“ donosi: Koła stojące blisko skrajnej prawicy niemieckiej rozszerzają pogłoski o przygotowującym się z tej strony zamachu. Odnośne sfery mają być na wszystko przygotowane, tak, że nie cofną się nawet przed ewentualnem rozlewem krwi. Odkrycie tych planów wywołało widoczną konsternację w obozie prawicowym. Laederzy tego kierunku politycznego zaprzeczają energicznie wspomnianym pogłoskom, twierdząc, że taktyka ich przywódcy Kittlera zmierza tylko do stawienia czoła ewentualnemu zamachowi komunistycznemu, na który się zanosi w północnych Niemczech.

W związku z temi informacjami, należy rozpatrywać wzmocnione ataki prawicowców bawarskich na obecny rząd, aby wpłynąć na opinję publiczną, w kierunku przygotowania jej na tę ewentualność.

Francja zamierza rozszerzyć okupację w Zagłębiu Ruhry.

Essen. (AW).

Według ostatnich wiadomości głównodowodzący francuskich wojsk generał Degout przedsięwziął w dniu wczorajszym podróż inspekcyjną do Hörde. Przypuszcza się tu, że wyjazd generała stoi w związku z obostrzeniem zarządzeń w sprawie zamknięcia granicy okupowanego terytorjum.

Nie brak jednakże i oznak, że chodzi tu o zamierzone rozszerzenie terenu okupacyjnego.

Oszuści wydają masowo niemieckie pieniądze.

Berlin. (AW).

Na onegdajszej konferencji niemieckiego ministra finansów z przywódcami stronnictw, zwrócił on uwagę na nowe niebezpieczeństwo zagrażające gospodarce papierowym pieniądzem.

Chodzi tu o przybierający w ostatnich dniach na sile obieg prywatnych pieniędzy papierowych wydawanych przez różne instytucje przemysłowe, z powodu dotkliwego braku urzędowych środków płatniczych.

Jako kurjozum opowiada się w Berlinie że restaurator kolejowy w Hannowerze wydał w ostatnich dniach swoje własne pieniądze.

Haos jaki panuje w tej dziedzinie wyzyskują naturalnie oszuści, którzy puszczają w obieg fantastyczne banknoty.

Rozruchy wojskowe i komunistyczne w Hiszpanji.

Madryt. (PAT).

Piechota, której rozkazano siąść w Meladze na okręty i udać się do Marokka, zachowała się opornie wobec władz zwierzchniczych. W rezultacie zajścia jeden oficer został zabity. Władze zdołały w krótkim czasie przywrócić spokój, poczem żołnierze w spokoju siedli na okręty. Z związku z powyższemi zajściami odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu w gmachu ministerstwa spraw wojskowych. Postanowiono wdrożyć energiczne śledztwo celem ukarania winnych.

Komuniści usiłowali wczoraj wywołać strajk generalny celem okazania solidarności ze strajkującymi górnikami. W rezultacie starcia z policją kilku komunistów odniosło rany.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Niedziela: „Cyrulik Sewilski".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela: „Kochanek od serca".
Poniedziałek: „Kochanek od serca".
Wtorek: „Kochanek od serca".

MIANOWANIA. Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 17 lipca 1923 L. 5661/II zamianował Zygmunta Paulisza profesora państwowego gimnazjum św. Jacka w Krakowie, dyrektorem państwowego gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu z ważnością od dnia 1. września 1923.

WYCIECZKA DO CZĘSTOCHOWY. Konferencja męska Ś. Wincentego a Paulo parafji N. Marji Panny w Krakowie urządza w tym tygodniu jednodniową wycieczkę do Częstochowy. Osoby pragnące wziąć udział w tej wycieczce mogą zapisać się na liście uczestników wycieczki w zakrystji Marjackiego kościoła oraz powinny tam złożyć 44.000 Mk. od osoby na zniżony bilet kolejowy III klasy tam i z powrotem. Zgłoszenia przyjmuje się do godz. 10 rano we środę. Wyjazd z Krakowa do Częstochowy we czwartek 30 bm. o godz. 10.5 w nocy. Powrót do Krakowa w piątek 31 bm. o godz. 8.30 wieczór.

NOWY CENNIK FRYZJERSKI. Jak się dowiadujemy z dniem 27 bm. wchodzi w życie nowy cennik fryzjerski, wedle którego należytość za czynności fryzjerske podwyższoną została o 70 do 90 procent.

SPRZEDAŻ CUKRU MIEJSKIEGO. Z dniem 27 bm. rozpoczyna się sprzedaż cukru przydzielonego Magistratowi do rozdziału na sierpień. Sprzedaż odbywać się będzie w dwóch kramach jak dotychczas, tj. na pl. św. Ducha i w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej w zabudowaniu filji Elektr. m. Kramy te sprzedawać będą cukier po 1 kg. tylko tym osobom, które się wylegitymują, że nie należą do konsumu względnie związku spółdzielczego, zaopatrywanego w cukier bezpośrednio czy pośrednio przez Nadzwyczajny Komisarjat do walki z drożyzną. Zaznacza się, że w Krakowie bezpośredni przydział cukru otrzymują: 1) Związek stowarzyszeń robotniczych „Proletarjat", 2) Związkowa Spółdzielnia pracowników kolejowych, Związek urzędniczy „Zespół" oraz 4) Towarz. „Rozwój". Konsumy nie należące do związków wymienionych oraz Zakłady i instytucje zgłoszą się o przydział cukru od dnia 27 bm. Do rozdziału otrzymał Magistrat 10 wagonów cukru. Cena 1 kg. cukru krysikowego wynosi 30.000 Mk. kostkowego 42.000 Mk.

POKAZ OGRODNICZY urządzony przez Tow. Ogrodnicze Krak. odbędzie się od dnia 27 do 30 września br. włącznie, w m. parku dra Jordana w Krakowie. Pragnący uczestniczyć w pokazie, winni zgłaszać się pisemnie u sekretarza komitetu dra Gabrjela, Zakł. Sadowniczy „Glinka" Prądnik czerwony, p. Kraków 16, lub osobiście w biurze Tow. Ogrodniczego, Kraków Aleja Mickiewicza 17. Studjum rolnicze od godz. 5—6.

NOWE OPŁATY TARGOWE KONI I WOZÓW. Województwo krak. zatwierdziło po myśli ustawy przemysłowej zmianę regulaminu targowego na konie w Krakowie, według której opłata od każdego konia przyprowadzonego na targ będzie wynosiła odtąd po 10.000 M. zaś o każdego wozu ustawionego na targowicy miejskiej na Groblach po 1000 M. zamiast dotychczasowych opłat w kwocie 5000 M. i 500 M. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

WIELKI ZJAZD DO SALIN W WIELICZCE odbędzie się w niedzielę dnia 26 sierpnia br. Dochód czysty przeznaczony na koszta sztandaru dla 20 pułku piechoty w Krakowie.

Odjazd z Krakowa o godz. 2.30 po południu, powrót o godz. 9 wieczorem. Koszta wynosić będą około 60.000 Mk. Bilety będą do nabycia w sklepie inż. Króla, Wiślna 2. Ewentualne zgłoszenia całych wycieczek z miast i miasteczek z podaniem ilości uczestników i 60.000 M. od każdej osoby również nadsyłać należy tamże.

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ. Ze Zw. Ochr. Lokatorów na całą Rzpltą Polską z siedzibą w Krakowie otrzymujemy następujące zawiadomienie: We wsi Rakowice pod Krakowem wyrzucono na bruk robotnika Jakóba Kopcia wraz z żoną i ośmiorgiem dzieci. Familja ta od dni czternastu koczuje pod gołem niebem. Interwencja Związku Ochrony lokatorów u naczelnika gminy w Rakowicach, w Starostwie i Województwie nie odniosła skutku. Mienie Kopecia od deszczu zniszczone, dzieci chore. Kto chce tę nędzę oglądać, niech przyjdzie do Rakowic.

Wiadomość ta nie potrzebuje zgoła żadnych komentarzy, wystarczając w zupełności na napiętnowanie tego rodzaju postępowania z biednym robotnikiem.

WIEŚCI Z POD „TELEGRAFU". Felicji Jaffe, zam. przy ul. Starowiślnej 65 skradziono z niezamkniętego mieszkania między godz. 6—7 rano dwa damskie kostjumy koloru popielatego wartości 10 miljonów marek. — Salomeji Dankowicz, zam. przy ul. Dietla 73 skradziono ze strychu bieliznę wartości 4 milj. marek. — Marja Jaglarz zgubiła w przechodzie ul. Batorego—Łobzowską—Biskupią—Krowoderską zegarek złoty branzoletkowy wart. 20 milj. marek. — Salomea Künreich zgubiła w przechodzie od starego teatru do ul. Podwale żółte boa z jedwabną podszewką wartości 10 milj. marek władze policyjne aresztowały Julię Jurkowicz 22-letnią służącą, podejrzaną o kradzież garderoby, wartości 4 miljonów marek z niezamkniętego mieszkaia na szkodę koleżanek R. Marosz i W. Buczkowskiej.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Z okna mieszkania Rozalji Szczepkowskiej przy ul. Racławickiej skradziono dużą palmę z wazonem wartości 400 tysięcy marek. — Dnia 22. bm. znaleziono w sieni domu przy ul. Długiej 6 koszyk z garderobą damską. — Jakubowi Wątorowi skradziono na stacji Podgórze-miasto podczas wsiadania do pociągu zegarek niklowy „Roskop" ze srebrnym łańcuszkiem, oraz jedną belgijską srebrną monetę 5 frankową, wartości 1,000.000 Mk. — W nocy z dnia 22 bm. o godz. 2 zauważył posterunkowy pełniący służbę przy III. moście na Wiśle 2 osobników, którzy nieśli worki. Na widok zbliżającego się posterunkowego osobnicy porzucili 4-y worki ze ziemniakami, a sami zbiegli.

Szalone paskarstwo pośredników sprzedających bydło rzeźne!

Pośrednik zarabia od 15 do 25 miljonów na wagonie bydła! — Za to, że nic nie robi! — Wymuszanie cen na rzeźnikach. — Biorą procenty i od producenta i od rzeźnika. — Komisjonerami w Krakowie są ci sami, którzy wywożą bydło z Krakowa! — A gmina krakówska pozwala na te nadużycia!

Kraków w sierpniu.

Rzeźnicy wydają w Poznaniu własny tygodnik, w którym omawiane są oczywiście sprawy dotyczące handlu bydłem i mięsem.

Znajdujemy tam między innemi artykuł pod tytułem: **Tajemnica targowicy miejskiej** w Krakowie, który stanowi w swoim rodzaju prawdziwą **rewelację.**

Rzeźnicy twierdzą mianowicie, że tym który podbija w sposób niesłychany ceny bydła i mięsa jest przeciętny **pośrednik** tak zwany komisjoner.

Komisjoner taki, niepracujący i nieryzykujący zarabia na jednym wagonie bydła, za leżnie od jego jakości od 15 do 25 miljonów marek. Przeciętny zaś komisjoner sprzedaje w tygodniu 2 wagony bydła!

Nie koniec jednak na tem. Rzeźnicy muszą się dodatkowo opłacać komisjonerom na targowicy, płacąc po **50 tysięcy tytułem fatygi od jednej sztuki bydła,** czyli: komisjonerzy zarabiają olbrzymie sumy i **na producencie i na rzeźniku,** a oczywiście ostatecznie płacimy to my, przeciętni spożywcy.

A wszystko to dzieje się pod okiem panów: prezydenta miasta **Federowicza, Sarego, Wielgusa i Rollego!**

Okazuje się dalej, że komisjonerami w Krakowie są te same firmy, które mają podobne interesy w **Mysłowicach.** Odgrywa się więc nieustannie **komedja, polegająca na tem,** że **albo chowa się bydło po stajniach i nie przedstawia go na targowicy albo, twierdzi się, że nie można go sprzedać w Krakowie i.... wywozi do Mysłowic, a stamtąd... do Niemiec. Gdzie więc jest kontrola gminy i, dlaczego takich komisjonerów sankcjonuje?**

Czytamy dalej:

Jako dowód, jak postępują komisjonerzy krakowscy, niechaj posłuży następujący fakt: **W piątek 3 sierpnia żądał od rzeźników właściciel sztuki po 16 tysięcy za 1 kg. żywej wagi, na to przyskoczył jeden z komisjonerów i nie dopuścił do zawarcia transakcji, żądając od rzeźnika 18 tysięcy marek za 1 kg. od tej samej sztuki.**

A oto drugi fakt: **Właściciel jednego wagonu bydła dzięki szczęśliwej operacji przeprowadzonej mistrzowską ręką handlarzy i komisjonerów potrafił otrzymać o 38 miljonów więcej, aniżeli sam zań żądał!**

Czyż nie klasyczny przykład lichwy towarowej i powojennej godny nietylko napiętnowania, ale i surowego ukarania odnośnego specjalisty?!

Oto pokłosie ostatnich dni, tak charakterystyczne dla stosunków panujących na targowicy miejskiej w Krakowie.

Zapytujemy prezydjum miasta, kiedy wreszcie wejrzy w te zabagnione stosunki i, ukróci niesłychane wprost nadużycia!

10 wagonów słoniny otłuści nasze chude życie.

(s.) Donosiliśmy swego czasu **o zasekwestrowaniu** w magazynach p. Bujańskiego na dworcu towarowym w Krakowie **10 wagonów słoniny,** należącej do spółki **Halberstock i Schenker.**

Wczoraj zapadła uchwała sądowa na mocy której **słonina zostanie** przez województwo i magistrat **sprzedaną między publiczność.**

Mamy nadzieję, że władze, które będą decydować o rozdziale nie zapomną o bosym i głodnym proletarjacie urzędniczym.

Wspomniana słonina leżała od dwóch miesięcy w magazynach, czekając na dalszą zwyżkę cen.

Ujęcie niebezpiecznych detektywów-oszustów.

Sfingowana operacja dolarami. — Terorystyczny napad z bronią w ręku. — Opór zwabionych. — Aresztowanie oszustów.

(h) Władze policyjne przyaresztowały dwu **detektywów** prywatnych biura prawniczo-detektywnego „Iskra" w Międzychodzie: Józefa **Furmanka** i Antoniego **Radziszewskiego** pod zarzutem **zbrodni wymuszenia,** która przedstawia się następująco:

Radziszewski, **zwabiwszy podstępnie** wieczorną porą Hermana **Perla** i Izydora **Izraelowicza** do hotelu „Narodowego" przy ul. Poselskiej, namówił ich do kupna **dolarów,** nie mając żadnego zgoła zamiaru sprzedać im takowych.

W czasie pertraktacji **wpadł** do wnętrza **z bronią w ręku** Furmanek i steroryzowawszy zaproszonych, zaaranżował śledztwo, przestawiwszy się za tajnego ajenta policyjnego. Natrafiwszy jednak na **opór** zwabionych, zgodził się na polubowne załatwienie sprawy następnego dnia w mieszkaniu prywatnem jednego z obecnych. Nie doszło jednak do tego „polubownego załatwienia", gdyż obu detektywów-oszustów policja przyaresztowała.

Olbrzymia katastrofa w centrali elektrycznej

Wydarzyła się w Kostrzynie na Pomorzu. — Potworny wybuch. — 60 cetnarów żelaza leciało powietrzem z jednej ulicy na drugą. — Ofiary w ludziach.

Poznań w sierpniu.

Wczoraj wieczorem przestraszeni zostali mieszkańcy Kostrzyna strasznym hukiem.

W pierwszej chwili zdawało się, że baterja artylerji wydała salwę, lecz szybko przekonano się, że wybuch nastąpił w centrali elektrycznej, gdzie z niestwierdzonej dotąd przyczyny rozsadzoną została maszyna rozpędowa. Wybuch był tak silny, że koło rozpędowe maszyny z wyrwaną częścią ostatniej przypuszczalnej wagi razem około **60 cetnarów** przebiło dach kotłowni i w łuku około 20 metrowym **spadło na przyległą ulicę Kolejową** — gdzie na szczęście panował spokój — zagrzebując się w ziemię.

Budynek masywny zrównany z ziemią — a z budynku mieszkalnego pozostały tylko 3 ściany i powybijane okna.

Dla zobrazowania siły wybuchu należy dodać, że **kawały żelaza i części budynku, ważące aż do kilku cetnarów spadały na ulice sąsiednie i podwórza,** gdzie także kilkadziesiąt szyb wypadło.

Niestety **nie obyło się także bez ofiar** w ludziach. Palacz **Korcz zmarł** po dwugodzinnych męczarniach z powodu odniesionych ciężkich ran, oparzenia i pęknięcia czaszki nie odzyskawszy przytomności. Palacz **Kubiak** odniósł **stosunkowo lżejsze obrażenia cielesne,** bo prócz wybitych zębów i rozcięcia wargi nic mu się więcej nie stało. Nie stracił nawet on przytomności, są widoki, że wyzdrowieje wkrótce. Komisje urzędowe stwierdzą zapewne przyczynę nieszczęścia.

Centrala jest własnością firmy „Hemosan“ T. A. i zaopatrywała miasto w światło i siłę.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Cracovia w nadchodzącą niedzielę ma rozegrać zawody przyjacielskie z Polonją w Warszawie.

15-letni jubileusz założenia klubu obchodzą Czarni Jasielscy. W program uroczystości wchodzą, zawody lekkoatletyczne, turniej tenisowy i mecz Czarni (Lwów)—Czarni (Jasło).

Rumunja—Polska zawody międzynarodowe odbędą się 2 września we Lwowie na boisku Czarnych.

Zagranica. Praga—Berlin 3:3 (1:2). Zawody międzymiastowe odbyte w Berlinie w ub. niedzielę w obecności 25.000 widzów. Z powodu równocześnie rozgrywanego meczu międzymiastowego pomiędzy reprezentacją Pragi a Wiednia Czeski Związek wystawił przeciw Berlinowi drugi garnitur. Drużyny wystąpiły w składach następujących **Praga:** Kabiba; Holubek, Seifert; Plordz, Vavrons, Stefan; Kożel, Stapl, Vanik, Capek, Eisar; **Wiedeń:** Kunht; Bache, Klautsch; Kaldune, Wohus, Wotzkus; Ruch, Sobeck, Hartman, Troszinsky, Holter. Obie drużyny uzyskały po jednej bramce z rzutu karnego.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Powrót do ojczyzny po śmierci.

Poznań. (PAT).

„Kurjer Poznański“ donosi: W sobotę dnia 25 bm. o godzinie 5 po południu odjedzie z Poznania pociąg żałobny, wiozący do ojczyzny zwłoki żołnierzy francuskich, zmarłych na ziemiach polskich w niewoli niemieckiej podczas wojny światowej. Dla uczczenia prochów bohaterów francuskich generał Raszewski dowódca okręgu korpusu poznańskiego, przy udziale prezydenta miasta Ratajskiego, zorganizował ceremonję wojskową, która się odbędzie dziś po południu na dworcu kolejowym obok Pawilonu oficerskiego.

Proces o 21 miljardów kor. i 300.000 dolarów.

Wiedeń (A. W.).

Wczoraj rozstrzygnięto jedną z największych spraw handlowych w tutejszym Sądzie Najwyższym. Skarga włoskiego Banku Credito Comerciale przeciwko amerykańskiemu Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „The Mutual“ o 21, miljardów koron i 300 tysięcy dolarów została odrzuconą.

W Sarajewie rzucono bombę.

Grac. (PAT).

Donoszą z Sarajewa: Pewien młody człowiek rzucił wczoraj bombę na przywódcę bośniackich Muzułmanów, poczem zbiegł.

GIEŁDA.

Zurych (PAT.).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000-.15, Holandja 218, Nowy Jork 553, Paryż 31.30; Londyn 25.20, Medjolan 23.91, Praga 16.25, Budapeszt 0.03 1/8, Bukareszt 2.40, Belgrad 5.65 i pół, Sofia 4.90, Warszawa 0.0024, Wiedeń 0.0078, austr. korona stempl. 0.00078 1/4.

GŁOSY PUBLICZNE.

(Za artykuł ten Redakcja nie bierze odpowiedzialności).

O samoobronę.

Nie jest prawdą, jakoby Składnica „odstąpiła podanie Gremjum do Ministerstwa handlu o przydział dwóch wagonów cukru przemysłowego po cenie 130 mkp rejentowi Dr Górze i p. Rumińskiemu, którzy zaoferowali 2 wagony tegoż cukru po 232 mkp., żądając ponadto 10 proc. za sfinansowanie i 10 metrów cukru po cenie kupna“ — oraz jakoby p. Budziszewska „transakcję powyższą akceptowała na zapewnienie, że delegat Składnicy, p. Jankowski, mimo usilnych starań cukru przemysłowego nie otrzyma, a Bank Związkowy pożyczki odmówił“. Natomiast prawdą jest, że w czasie zupełnego braku cukru w Zakopanem, reprezentant Związku cukierników w Krakowie, p. Płonka, a więc nie „warszawscy paskarze“ jak to utrzymuje p. Budziszewska — zaproponował pensjonatowi „Sanato“ w Zakopanem odstąpienie z kontyngentu krakowskich cukierników za zezwoleniem Ministerstwa handlu dwóch wagonów cukru na potrzeby Składnicy po cenie 232 mk za 1 kg, która była w owym czasie ceną oficjalną. Wskutek tej oferty p. Rumiński, dyrektor Spółki „Sanato“ i „Warszawianka“ w Zakopanem zaproponował dyrektorowi Składnicy, p. Kozłowskiemu, w obecności Dra Góry, jako zast. dyrektora Spółki „Warszawianka“, bezpośrednie wykorzystanie oferty Związku cukierników. tj. po tej samej cenie, jaką oferował reprzentant Związku. Pensjonaty „Sanato“ i „Warszawianka“ miały wyłożyć całą gotówkę potrzebną na zakupno cukru, zastrzegając dla siebie ze strony Składnicy, do której „Warszawianka“ jako członek należy, przydział 10 metr. cukru na prowadzenie własnych pensjonatów, a zatem na cele, którym ma służyć Składnica, jako organizacja właścicieli hoteli i pensjonatów w Zakopanem. Za przydzielony w ten sposób cukier miały Sanato i Warszawianka zapłacić cenę oznaczoną przez samą Składnice na podstawie ostatecznej kalkulacji, żądając z drugiej strony zapłaty 10% od ceny cukru tytułem zwrotu kosztów przewozu cukru z kolei do magazynów, opłat magazynowego za czas aż do ostatecznego rozdziału, oprocentowania wyłożonego kapitału, kosztów konwoju, a przedewszystkiem t. zw. manka, które przy obliczeniu cukru brutto z workami i uwzględnieniem znacznego w owym czasie ryzyka przewozu było bardzo poważne. W ten sposób przedstawiała się „paskarska spekulacja“, przy której Składnica miała otrzymać w czasie najbardziej krytycznym dwa wagony cukru po cenie urzędowej bez wyłożenia kapitału, którego nie posiadała i ponoszenia jakiegokolwiek ryzyka, natomiast „Sanato“ i „Warszawianka“ w zamian za zapewnienie dla siebie nieznacznego przydziału po cenach, obowiązujących resztę członków Składnicy przejmowały na siebie wszelkie ciężary oraz ryzyko na wypadek, gdyby suma kosztów, manka itp. przekroczyła wysokość odszkodowania, ustalonego z góry w stosunku do ceny kupna cukru. Prawdą jest również, że Bank Związkowy odmówił udzielenia kredytu oraz że Składnica nie mogła wówczas otrzymać żadnego cukru z innego źródła. Dowodem fakt, że bezpośrednio potem dzięki staraniom samej p. Budziszewskiej, zakupiła pół wagonu cukru, który okazał się zwykłą melasą średniej jakości. Artykułu tego członkowie oczywiście nabywać nie chcieli, wskutek czego narażeni byli przez dłuższy czas na dotkliwy brak cukru, a Składnica po wyłożeniu znacznego kapitału poniosła dotkliwe straty.

adwokat Dr. Ostrowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. T. Komisentów

Sprzedających „Gońca Krakowskiego“ prosimy o natychmiastowe wpłacenie należytości za miesiąc lipiec, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń **„PAR"** **Poznań lub Berlin SW. 68,** Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **300**·— dla poszukujących posad Mk. **150**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk **450** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **980**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2930**·— wiersz milim. po kronice Mk. **3900**
Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **4680**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%.
Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Wolne posady

POSZUKUJE się inteligentnej, ze średnim wykształceniem uczciwej sumiennej panienki, znającej szycie na całodzienne zajęcie przedpołudniem do szycia popołudniu do zajęcia się dziećmi. Zgłoszenia do Administracji „Gońca krak." pod „Sumienna". 270

Poszukują posady

ZDOLNY handlowiec przyjmie zastępstwo podróżujące. Zgłoszenia do Adm. „Gonca krak" pod „Export". 3039

KAWALER lat 23, relig. rzym.-katol. mający ukończone trzy klasy szkoły Technicznej w Żyrardowie przeszło rok praktyki biurowej cieszący się dobra opinją (na żądanie świadectwa z policji) poszukuje posady biuralisty lub do handlu Wyjedzie też do majątku, dzielnica obojętna. Łaskawe zgłoszenia jak najprędzej uprasza się nadsyłać do Administracji „Gońca krak." „Dla poszukującego pracy". 263

FRANCUZKA, poszukuje lekcji, Zgłoszenia w Administracji „Gońca krak." 273

Kupno

KUPIĘ szafę na ubranie w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Szafa". 269

KUPIĘ sklep kolonialny świetnie prosperujący, kupię wraz z mieszkaniem wolnem. Zgłoszenia pisemne do Adm „Gońca krak" pod „O O". 243

KUPIĘ mieszkanie, część domu, lub małą realność zaraz. Zgłoszenia „Wolne mieszkanie" do Admin. „Gońca". 3036

Sprzedaż

OKAZYJNIE do sprzedania kilimek wielkości 130 na 60 cm. Zgłoszenia pod „Kilimek" do Adm. „Gońca krak." 271

REALNOŚĆ do sprzedania w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej, willa piętrowa o 16 ubikacjach w pięknem położeniu cena 1 miljard, dom murowany o 10 ubikacjach z gotowym planem na wybudowanie piętra 600 miljonów Mp. Zgłoszenia pod „Realność" do „Gońca krak." 229

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacje S. Finkelstein, Mikołajska 5. 3028

OKAZJA! do sprzedania mam półbuciki, czarne szewrowe bardzo mało używane prawie nowe Nr. 36 za przystępną cenę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak." 262

Matrymonialne

KTÓRY z zamożnych Panów dopomoże finansowo bardzo przystojnej ładnej pannie — za tego wyjdzie zamąż. Zgłoszenia: Zakrzyńska Helena, Gorlice 3038

ELEGANCKI, młody i przystojny kawaler na rządowej posadzie poszukuje tą drogą z braku znajomości w celu matrymonialnym milutkiej pannny lub młodej wdowy szlachetnych zasad i dobrego serca. Wymagana wyprawa i umeblowane mieszkanie. Zgłoszenia pod „Władek" do Adm. „Gońca". 268

STARSZA panna sympatyczna inteligentna ale biedna samotna bez rodziny, pragnie tą drogą nawiązać korespondencję z mężczyzną, inteligentnym a przedewszystkiem religijnym, na stanowisku, kawalerem lub bezdzietnym wdowcem. Zgłoszenia pod „Idealna" do Adm. „Gońca krak. 263

EMERYTOWANY urzędnik (nie starzec) z powodu nudów, pragnie poznać w Krakowie poważną panią w celu towarzyskim, która by chciała poświęcić wolne chwile dla wspólnego uprzyjemnienia tego szarego życia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Duet jesienny" 267

BLONDYNKA lat 24, z inteligentnej rodziny wykształcona, lecz nie zamożna z braku znajomości, pragnie nawiązać korespondencję z człowiekiem do lat 30, inteligentnym wykształconym, prawego charakteru, rozumnym. Zgłoszenia pod „Psyche". 254

SZATYNKA średniego wzrostu z inteligentnej rodziny kształcąca się w muzyce z braku znajomości pragnie tą drogą zapoznać człowieka inteligentnego, uczciwego, na stanowisku z wykształceniem. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca" krak. pod „Zofka". 257

Lokale

AKADEMIK poszukuje mieszkania przy inteligentnej rodzinie, za lekcję i dopłata, która może być uiszczoną w prowiantach. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca kr." pod „Prowiant". 272

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju z osobnem wejściem o ile możności w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „Gońca krak." pod „Pokój dla nauczycielki". 252

POKOJU solidnie umeblowanego w śródmieściu ewentualnie w pobliżu śródmieścia poszukuje od 1/9 1923 lub zaraz starszy kawaler z rodziny ziemiańskiej, na posadzie rządowej. Zgłoszenia pod „Solidność".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.